Bądźmy stróżami i opiekunami Winnicy Pana

Homilia podczas zakończenia sezonu turystycznego w kaplicy Matki Bożej Opiekunki Turystów na Okrąglicy 4.10.2026 r.

Czytania z 27 Niedzieli Zwykłej, rok A

Jesień jest czasem dojrzewania i zbierania owoców. W czasie naszych turystycznych wędrówek doświadczyliśmy obserwacji owoców ziemi -natury i kultury. Do jesiennego okresu pasują bardzo dobrze czytania dzisiejszej niedzieli. Chrystus opowiada przypowieść o winnicy, z której właściciel chciał zebrać owoce – winne grona. Okazało się, że winnica zamiast słodkich, smacznych do spożycia, wydała cierpkie owoce, mimo tego że ogrodnik dobrze dbał o jej uprawę.

Gdy tak wędrujemy jesienną porą, pod koniec wakacyjnego sezonu, to w niejednym z nas budzi się pytanie o owoce życia. Jakie owoce zebrałem podczas mijającego turystycznego sezonu? Na pewno było ich wiele: dobrych, głębokich przeżyć, pięknych widoków, wspaniałych ludzi spotkanych na szlakach. Wszystko utkwiło głęboko w mojej pamięci. Stałem się z pewnością bogatszy fizycznie i duchowo. Nabrałem kondycji. Ubogaciły mnie nowe przemyślenia. Pewnie otaczający mnie świat stał się bodźcem, by zastanowić się nad tajemnicą życia, wznieść swoje myśli ku Bogu, podjąć modlitwę. Rosła moja wiara i moja przyjaźń z Chrystusem. Ale może nie wszystko było tak piękne. Może przyplątały się cierpkie owoce? Warto z okazji kończącego się letniego sezonu zrobić rodzaj rachunku sumienia. Takiego rachunku, który robimy np. podczas spowiedzi albo przy wieczornej modlitwie. Czy dobrze wykorzystałem piękny czas dany mi przez Boga? Czy stałem się dzięki temu bogatszy? Może nie we wszystkim stałem się lepszy? Czy Bóg może powiedzieć do mnie: owoce twojego życia są piękne, słodkie, czy może cierpkie i kwaśne?

Trzeba nam ciągle wracać na dobre drogi, bo niestety jesteśmy słabymi ludźmi, łatwo jest zejść z właściwego szlaku życia. Nie gubić go. Żeby nie usłyszeć od Boga trudnych słów: „rozbiorę winnicę”, wpuszczę do niej dzikie zwierzęta, żeby ją stratowały. Dziękujmy Bogu za wszystkie dobre owoce tego turystycznego sezonu. Strzeżmy ich w sobie i pielęgnujmy.

Jest jeszcze jedna myśl, którą chcę się podzielić czytając Ewangelię. To była przypowieść Chrystusa przytoczona ubiegłej niedzieli. Właściciel powiedział do robotników oczekujących na zatrudnienie: pójdźcie do mojej winnicy. Pójdźcie, bo tam potrzeba ciągle nowych, dobrych pracowników, by ją uprawiali. „Winnicą Pana jest dom Izraela” – słyszeliśmy dziś słowa Psalmu Responsoryjnego. Winnicą Pana jest Kościół. Idź tam, bo Pan cię potrzebuje, by Kościół rozwijał się, wzrastał, umacniał, spełniał owocnie swoją misję w świecie. Był tym, który szerzy i ciągle umacnia wiarę w Boga. Tu w Kościele jest twoje niezastąpione miejsce. To jest twój Kościół. Ty przynależysz do Kościoła od chwili swego Chrztu. Tam, w jego misji, masz i swoje niezastąpione powołanie. Może jeszcze nie poszedłeś. Może czekasz jak ci robotnicy, których nikt nie najął. Może pójdziesz w ostatniej godzinie. Ale lepiej późno, niż wcale.

Co się stanie, gdy braknie robotników w winnicy? Ktoś nieproszony wejdzie, będzie próbował zdobywać poklask, zastąpić autorytet Kościoła a właściwie autorytet samego

Chrystusa – głowy Kościoła. Może w miejsce tych dobrych robotników, podstępnie wejdą źli. Będą chcieli zagarnąć winnicę dla siebie. Będą głosić w miejsce piękna i prawdy Ewangelii, swoją naukę. Zamiast Ewangelii swoją ideologię. Może nawet wyciągną ręce na to co najświętsze. Będą chcieli „zabić Syna" (jak w przypowieści o robotnikach w winnicy ubiegłej niedzieli). Zabić Boga w ludzkich sercach. Oby tak się nie stało.

Bądźmy tymi, którzy owocnie trwają w Kościele, dbają o jego dobro, o dobro nasze wspólne, wierzących w Chrystusa. Angażują się w różne ewangelizacyjne i formacyjne inicjatywy w swoich parafiach, by rosłą wiara i chrześcijańska miłość w nas samych i otaczającym nas świecie. Na drogach turystycznych i na wszystkich drogach życia dajmy jasne, klarowne świadectwo Chrystusowej Ewangelii, o jej pięknie.

Amen.

Ks. Maciej Ostrowski